

Anna Tylki-Szymańska

Kościół katolicki wobec cywilizacji w Europie według teorii Feliksa Konecznego

Studia nad Rodziną 7/2 (13), 187-192

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna TYLKI-SZYMAŃSKA

KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC CYWILIZACJI W EUROPIE WEDŁUG TEORII FELIKSA KONECZNEGO

Czas życia i pracy Feliksa Konecznego przypadł na drugą połowę XIX i pierwszą XX wieku. Większą część swego życia zawodowego poświęcił badaniu i nauczaniu historii, jako profesor wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Stefana Batorego. Pod koniec życia jako owoc naukowego „żeglowania” po wiekach i krajach, syntetyzując swoją wiedzę i doświadczenie naukowe, formułuje słynną teorię cywilizacji.

Pojęcie cywilizacji definiuje bardzo prosto, jako „metodę ustroju życia zbiorowego”. Ustrój życia zbiorowego może być chaotyczny lub metodyczny. Jeśli myśl, czyn czy uczucie posiadają wspólną oś, wówczas suma wszelkich przejawów życia zbiorowego stanowi cywilizację.

Życie każdego zrzeczenia ludzkiego, życie zbiorowe ma wiele czynników o mniejszych lub większych wpływach na nie, największe pochodzą jednak ze źródeł religijnych.

Każda religia ma za cel, według Konecznego, wprowadzić pierwiastek duchowy do świata materialnego, aby wyrzeć wpływ w imię ducha na to, co materialne. Skoro religia jest systemem ujmującym stosunek świata przyrodzonego do nadprzyrodzonego i mieści się w niej przekonanie o wyższości świata nadprzyrodzonego, to zawarta jest w niej dążność, aby coś ze sfery ducha przenieść (choćby nawet w karykaturalny sposób) w sferę materialną, czyli zmierza do pewnego uduchowienia życia. Określając stosunek Kościoła katolickiego do rozmaitych metod ustroju życia zbiorowego w Europie, najlepiej przeanalizować to zagadnienie, badając, jak postępowały i postępują misje katolickie, kiedy nawracały czy też nawracają obecnie różne społeczności.

Należy podzielić analizę na dwie części:

- nawracanie społeczności prymitywnych,
- nawracanie społeczeństw na wyższych szczeblach cywilizacji (kiedy ich ustrój jest bardziej złożony).

Kościół katolicki stawia cztery postulaty konieczne do wprowadzenia, zanim dana społeczność będzie mogła określić się jako chrześcijańska. Są to:

- zniesienie zemsty rodowej,

- monogamia dożywotnia,
- zniesienie niewolnictwa,
- niezależność Kościoła od władzy świeckiej.

Są one charakterystyczne dla doktryny tego Kościoła w odniesieniu do życia zbiorowego. Oczywiście obowiązuje tu również etyka ogólna – chrześcijańska, wynikająca z przykazań Boskich i kościelnych – etyka Dekalogu i Ewangelii.

Rozważmy pierwszy postulat (zemsta rodowa).

Misjonarz wśród cywilizacji prymitywnych natrafia na ustrój rodowy, którego cechą niemal podstawową jest zemsta rodowa. Rodowe wykonywanie zemsty stanowi (stanowiło) obowiązek moralny. Ta zasada etyki naturalnej przeradza się w końcu w *bellum omnis contra omnes*.

Kościół, potępiając tę metodę wykonywania sprawiedliwości, żąda zniesienia zemsty i wprowadzenia metody innej, chrześcijańskiej, polegającej na wprowadzeniu instytucji, która przejmie inicjatywę egzekwowania sprawiedliwości. Powstaje sądownictwo publiczne. Kościół obarcza nim władzę świecką. Zaniechanie zemsty rodowej jest jednym z warunków *sine qua non* chrztu.

Ograniczanie instytucji zemsty w Europie postępowało powoli. Często książę, (władca) zajmował stanowisko sędziego na prośbę pokrzywdzonego, który się do niego zgłaszał. Ktoś taki, według ówczesnych pojęć, narażał na hańbę siebie i swój ród, bo uznawano, że nie jest w stanie sam pomścić swojej krzywdy. Długo wyręczały się sądownictwem książęcy niewiasty, gdy im zabrakło męskiego mściciela.

W Polsce już za pierwszych Piastów wprowadzono grzywnę pieniężną za zabójstwo. Jednak jeszcze w XIV wieku zdarzały się krwawe rozliczenia między rodami. Biografie dwóch patronów Polski, świętych Wojciecha i Stanisława, przywołują wydarzenia związane z istnieniem zemsty wynikającej z systemu rodowego.

Święty Wojciech wywodzący się z rodu Sławników, wobec krwawego targu z rodami Przemysłidów i Werszowców, nie tylko musiał rzec się biskupstwa Pragi, ale również, wraz ze swym bratem Gaudentym, uciekać do Rzymu.

Święty Stanisław, jako biskup krakowski, nabył dla diecezji posiadłość Piotrowin, potwierdzając zakup testamentem. Po śmierci bezdzietnego właściciela, król Bolesław nie chcąc dopuścić do pogłębiania niezależności materialnej Kościoła, zażądał zwrotu ziemi stryjom rodowym Piotra, którzy wtórowali królowi. Nastąpiło starcie starego porządku z nowym. Narastające napięcie między Skalką i Wawelem doprowadziło króla do zbrodni.

Wyplenając zemstę rodową i emancypując rodzinę z systemu rodowego, Kościół stał się politycznym wychowawcą społeczeństw, ponieważ ob-

darzał ludy sądownictwem publicznym oraz zwiększał bezpieczeństwo życia i mienia, wprowadzając ład w życie społeczności.

Od zniesienia zemsty rozpoczyna się rozwój prawa publicznego.

Drugim bezwarunkowym postulatem stawianym przez Kościół katolicki wobec nawracanej społeczności było (jest) uznanie monogamii dożywotniej (w przysiędze małżeńskiej mówi się „i że cię nie opuszczę aż do śmierci”). Jest więc monogamia warunkiem otrzymania chrztu.

Z tego wymogu wyłoniło się poszanowanie kobiety, a następnie przyznanie jej praw oraz równouprawnienie moralne i majątkowe. Monogamia stanowi również podstawę własności osobistej. Równouprawnienie kobiety czyni z niej w pełni i na równi z mężczyzną twórcę cywilizacyjnego.

Ogromnie ważny w życiu społeczeństw jest nakaz zniesienia niewolnictwa. Obecnie ma on raczej znaczenie historyczne. Wcześniej niewolnicy bywali w większości robotnikami fizycznymi, wolni zaś zajmowali się pracą umysłową. Stwierdzenie św. Pawła „Kto nie chce pracować, niech nie je” (2Tś 3,10) zawiera w sobie moralny przymus pracy, który staje się w katolicyzmie nakazem etycznym. Kogo nie stać na pracę umysłową, spełnia ten przykaz pracą fizyczną. Skoro praca fizyczna stała się koniecznością wynikającą z nakazu etycznego, stała się również godna szacunku ludzkiego i nikogo już nie hańbiła. Ten fakt leży u podstaw ogromnego, dokonywanego ewolucyjnie przewrotu, w wyniku którego nastąpił rozwój rękodzieła, a następnie techniki. W świecie antycznym, gdzie istniało niewolnictwo, nie brakowało wprawdzie odkryć naukowych, ale nie powstawały wynalazki, bo praca fizyczna pozostawała w pogardzie. A właśnie udoskonalanie sposobów pracy fizycznej leżało u podstaw wynalazczości, racjonalizatorstwa, techniki, technologii.

Czwarty postulat katolickiego życia zbiorowego dotyczy kwestii niezależności Kościoła od władzy świeckiej. Jak wiadomo, ani Kościół wschodni, ani wyznania protestanckie nie uznają tego postulatu. Katolicyzm ma swoje pojęcie o życiu zbiorowym. Istnieje katolicka nauka o państwie, istnieje wreszcie ideał *Civitas Dei*, któremu dał początek św. Augustyn półtora tysiąca lat temu.

Historycznie w Rzymie chrześcijanie, choć nie aprobowali ani jego pańskiego charakteru, ani niewolnictwa, to obowiązki wobec państwa wypełniali bez szemrania. Znali również obowiązki państwa wobec obywatela. Związki jednostki z państwem były w etyce katolickiej od samego początku spletem wzajemnych praw i w obowiązków. Państwo winno podlegać etyce tak samo jak jednostka. Postulat niezależności Kościoła od państwa stanowi część tezy ogólnej o wyższości pierwiastków duchowych nad materialnymi. Jednocześnie stanowi on podstawę dla etyki totalnej, według której takie same zasady etyczne obowiązują jednostkę, jak i władzę. Władza nie jest więc zwolniona z osądu moralnego swoich czynów.

Etyka cywilizacji łacińskiej nie może pogodzić się z linią rozwojową wszechwładzy państwa, a więc ani z etatyzmem, ani z biurokratyzmem, ani też z rozrostem ustawodawstwa, czy działaniem poza prawem. Zmierza ona natomiast do społeczeństwa opartego na społeczeństwie, samorzutnie organizującego się w samorządność. Nie aprobeuje żadnej omnipotencji państwa.

„Jednostka ludzka istniała wprawdzie przed państwem i posiadała przyrodzone prawa [...] nie można pogodzić z prawem przyrodzonym pewnych społecznych dążeń do zupełnego podporządkowania obywateli celom państwowym, do wyznaczania obywatelom jakiejś służebnej roli i do rozciągania zwierzchnictwa państwowego na wszystkie dziedziny życia. Regulowanie jakiegoś ruchu obywateli, wtłaczanie w przepisy państwowe każdego ich czynu, mechanizowanie obywateli w jakiejś globalnej, bezimiennej masie sprzeczne jest z godnością człowieka i interesem państwa, bo zabija w obywatelach zdrowe poczucie państwowe. Państwo nie jest antytezą jednostki lecz uzupełnieniem jego prywatnego bytu”

Warto tu się zastanowić nad sytuacją, jaką zastał młody Kościół chrześcijański, kiedy okazało się, że z Rzymu da się usunąć niewolnictwo jako podstawową przeszkodę w życiu zbiorowym.

Kościół zaczął budować swoje istnienie na zasadach cywilizacji rzymskiej (na metodach, według jakich układało się życie w starożytnym Rzymie). Trwałość związków rodzinnych, monogamia obywateli rzymskich, wolność osobista, wysoko rozwinięte sądownictwo państwowe jak najbardziej odpowiadały wymogom chrześcijańskim. Pozbywając się niewolnictwa, stawała się cywilizacja rzymska chrześcijańską, a była w owym czasie najwyższą cywilizacją.

Chociaż młody Kościół wywodził się ze wspólnoty żydowskiej, to w sprawach życia zbiorowego Kościołowi od samego początku bliższy był Rzym niż judaizm. W obu religiach obowiązywała monogamia, ale tylko w rzymskiej była dożywną, w judaizmie istniało jednożeństwo rozwodowe. W obu nie było instytucji zemsty. Różnicę stanowił system społeczny Rzymu oparty na niewolnictwie. Od judaizmu dzieliło Kościół pojęcie narodu wybranego i odgraniczenie bliźnich od współwyznawców.

Wszystko, co wiemy o misjach katolickich dawnych i współczesnych, wyraźnie wskazuje na to, jak misjonarze przyczyniają się do rozwoju społeczności, często sami go zapoczątkowując. Wnosząc w życie społeczności nowe, pokojowe, przedtem nieznanne zajęcia, ucząc nowych sposobów walki o byt, pomagają w wytworzeniu nowych zawodów i nowych stanów (warstw społecznych). Misjonarze uczą rzemiosł, uprawy roli, budownictwa, uczą dbałości o zdrowie, higieny.

Katolicyzm wytwarza społeczeństwa, a gdzie są już one rozwinięte, popiera ich rozwój, o ile zasady ich funkcjonowania nie stoją w sprzeczności w czterema omówionymi postulatami.

Zajmował się też Kościół, pośrednio, przez udział duchowieństwa, całym życiem społecznym i państwowym, niczego jednak nie sakralizując. Jedyną instytucją życia zbiorowego, którą Kościół katolicki sakralizuje, jest małżeństwo.

Niezaprzeczalna jest państwowotwórcza funkcja Kościoła, przy jednoczesnym oparciu państwa o społeczeństwo. Państwo bowiem w cywilizacji łacińskiej jest organizmem wytwarzającym się w sposób naturalny ze społecznego podłoża. Cywilizacja łacińska jakby samorzutnie wytwarza naród.

Kościół katolicki nie identyfikuje się z żadną specjalną formą rządów, wymaga tylko od każdej, aby zachowywała moralność według etyki katolickiej. Głębia etyki katolickiej wywodzi się z poczucia osobistego stosunku do Boga, które określamy mianem personalizmu, i w tym tkwi największa siła moralna katolika.

Obecność Kościoła katolickiego w historii da się streścić w dwóch zdaniach: Kościół katolicki urządza życie publiczne narodów pielęgnując personalizm, aposterioryzm, jedność w różnorodności, narodowość, dualizm prawny (prawo prywatne i publiczne), monizm etyczny. Kościół wymaga, by życie zbiorowe oparte było na monogamii, na szacunku dla pracy fizycznej, aby nie było w nim niewolnictwa, zemsty oraz aby był niezależny od władzy świeckiej.

Koneczny pisał w latach trzydziestych: „w dziejach naszych są pewne pasma z wieczystej osnowy *de Civitate Dei*. Wydobywajmy je na światło i starajmy się, by tych czynników nie zabrakło w powołanej na nowo do życia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której państwowość oby jak najrychlej opierała się na etyce katolickiej. Należy przyjąć za Mickiewiczem i Krasińskim, że misja dziejowa Polski polega na tym, by wprowadzać chrześcijańskiego ducha do polityki i do życia zbiorowego”.

Misja ta częściowo się wypełniła w sposób, jakiego Feliks Koneczny nie mógł przewidzieć. Ćwierćwiekowy pontyfikat polskiego Papieża Jana Pawła II jest nieustannym wskazywaniem światu zasad i drogi cywilizacji łacińskiej, w której jako jedynej, w pełni może rozwijać się człowiek. Koneczny dowodził, że Polska jest krajem, gdzie cywilizacja łacińska znalazła najlepszy grunt do rozwoju i wydała najpiękniejsze owoce. Może dlatego Papież z Polski jest najwierniejszym głosicielem postulatów *Civitas Dei*. Pierwsze słowa tego pontyfikatu brzmiały: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Na wiele lat studiów wystarczy pism, które ten Wielki Herold cywilizacji łacińskiej wydał, zasiadając na Stolicy Apostolskiej.

Anna Tyłki-Szymańska: Catholic Church in Feliks Koneczny's Theory of Civilisations

Feliks Koneczny was a historian and thinker who analysed the merits of existing civilisations and who rated Western Christian civilisation very high: – not in what is accidental in its achievements, but in what essential in its foundations.

He studied the problem of civilisations in all its aspects, and arrived by inductive, objective investigation to conclusions, which allow us to understand better what the essential elements of the Western Christian, or, as he calls it, the Latin^{23*}) civilisation are.

Christianity refused to create a sacral civilisation. It made sacral only one institution of human social life: matrimony. At its entry into the cultural world of the antique Mediterranean the young Church found itself in face of a highly developed civilisation.

The Church accepted and still takes from every civilisation met on the missionary way attitudes that are consistent with the Gospel. As it approached and approaches every civilisation, it gives them four indexible moral demands. These four moral postulates of Christendom are:

1. the indissolubility of monogamous matrimony;
2. the endeavour to abolish slavery;
3. the abolition of private justice (blood-feud, vengeance) and the transfer of its functions to public administration;
4. the independence of the Church from the State.

Koneczny calls these four postulates quite simply the „four wedges” which Christianity drives into every civilisation. The first and fourth postulates are unconditional; with the second and third Christianity allows a gradual state of transition. Everything in the civilisation which does not oppose any of these four demands, may remain.

By the introduction of the third postulate the Church also became a political educator of nations, and sometimes even the creator of the State.

Literatura:

1. Feliks Koneczny, „Chrześcijaństwo wobec ustrojów życia zbiorowego”, Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice 2003.
2. August Kard. Hlond, „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”, Warszawa 1934.
3. Feliks Koneczny, „Kościół jako polityczny wychowawca narodów”, Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice 2001.